N^ER 5. z Warszawy Roku 1793. d. 17. Stycznia w Sobotę.

KORRESPONDENT WARSZAWSKI y ZAGRANICZNY.

Mamy tu wiadomość, że Krôl Jmć dnia 12go tego mies: (dnia 1. Stycznia) podług Kalendarza Ruſkiego ſtanął w *Grodnie*.

Gwardye, tak piesza Koronna, iako i konna, zwana dawniey *Mirowscy*, rozpuszczone są. Warte do Zamku na mieyscu pierwszych, i do Łazienek na mieyscu drugich woyſko Rossyiſkie d. 15. tego miesiąca zaciągnęło.

Proklamacya względem adminiſtracyi sprawiedliwości w Kraiu przez Krôla Pruſkiego kordonem zaiętym.

Sprawiedliwość i iey wykonanie są to tak wielkiey wagi rzeczy, iż bez nich żadne Państwo w całym świecie swoiey trwałości mieć nie może, pod iey obroną tylko odradza się beśpieczeńſtwo, spokoyność, porządek, i szczęśliwość. Przeszkody do tego porządku, które woynie towarzyszą, mogą w prawdzie wykonanie praw i sprawiedliwości na który czas zawiesić, ale nie powinny onego w całości i na zawsze znosić.

Z tego powodu gdy szelest broni u nas nie przeszkadza więcey, wymaga potrzeba, aby mieysca sądow, archiwa, i kancellarye były znowu otworzone, aby sądownicze urzędy w tey części Polſkiey po nadpra-

wym brzegiem Wiſły i Narwy, mianowicie w Ziemiach Zakroczymſkiey, Ciechanowſkiey, Prasnyſkiey, Mławſkiey, i Rożańſkiey ſtosownie do Prawnie i kraiowego urządzenia osadzone, aby podług dotąd używanych Praw kraiowych sprawiedliwość czyniona, Dekreta pisane, i prawa wykonywane były, dopoki w tey mierze inne urządzenie i prawa porządek wprowadzony nie będzie. Nayiaśnieyszy Krol Jmć Pruſki nasz nayłaſkawszy Pan podiął się kray ten, i do niego należyte wzwyż wspomnione Ziemie od wszelkiey nnpaści bronić. Taż naywyższa Osoba chce też dopóki okoliczności innego urzędowania nie będą wymagać, sposob wykonywania Praw tenże sam tu utrzymywać.

Ale kiedy Nayiaś: Król Jmć Pruſki w własnych swoich Pańſtwach niedozwala, aby wſkazanie na śmierć, lub długo trwałe więzienie kogokolwiek z wyſtępcow było do ſkutku przywiedzione wprzód, nimby dekret takowy nie był od teyże Naywyższey Osoby potwierdzony, kiedy mogą w prawdzie P. Sądy Polſkie w wspomnionych Ziemiach podług ich Praw na śmierć i długo trwałe więzienie kary osądzić, kiedy tak potrzeba wymagać będzie, ale nie powinne takowe Dekreta uſkuteczniać, dopòki mnie akta wraz i Dekreta nie byłyby przeſłane, a te przez JP. Ober-Audytora *Szeyfreda* przeyrzane, i za ſtosowną do Aktow Nayiaśn: Królowi Jmć Pruſkiemu uczyniłby

relacyą, i od iego Naywyższey Osoby odbiorą potwierdzenie.

Nakoniec spodziewać mi się należy, iż Sędziowie Ziemiańscy nieuſtannie mieć będą przed oczyma, iak ważny ieſt ten Urząd, który oni sprawiać maią, iż żadney ſkargi oney nie odrzucą, ale sumiennie wybadywać się we wszyſtkich zdarzyć cię mogących przypadkach, podług obowiązku i sumnienia sprawiedliwie sądzić, i nie ſtronny Dekret napisać tam, iakby który potrzebował i żądał, i na tak ciężkie kary cielesne osądzać, przez których dopełnienie wyſtępca dalsze zdrowie swoie utraciłby podług ich przepisow, i środkowe wszyſtkim oſtrzeżenie udzieli się, i w wypadkach takowych, gdzie Prawo nie cięszką karę cielesną ſkazuie, uznaną karę nie prędzey na wyſtępcy wykonywali, dopóki mnie o tym niebyłoby doniesione, i moie w tey mierze nie byłoby zdanie oświadczone. Do każdego ieszcze wiadomości podaie się ninieyszym, iż od dnia 5go Stycznia Roku naſtępnego 1795. wszyſtkie mieysca sądownicze otworzone będą, i każdy w właściwym sobie sprawiedliwości poszukiwać może i powinien. Ktoby zaś dla niedoſtatku sądow, lub też niesprawiedliwości odebraney do ſkarżenia miał iakie ważne przyczyny, takowego odsyła się do przyszło prawney o porządku urządzenia tak, iż on na ow czas swą ſkargę i proteſtacyą tam zanieść może. Oſtrzega się także wszy-

ſtkich pieniaczow, kłotnikow, i spokoyność nadweręzaiących iak naybardziey, aby oni nie sprawiedliwych, i mniey gruntownych ſkarg Prawności i wywodow nie wzniecali, ani czynili, ponieważ te iako kary godne poſtępki prawym równie wzdrygać bydź powinny. Dla większey wiary ninieysza Proklamacya ieſt podpisem własney moiey ręki przy wyciśnieniu Pieczęci ſtwierdzona, aby zaś każdego doszła wiadomości, ma bydź przez 3. Niedziele z Ambon publikowana, i po Sądowych Miaſtach u Ratusza przybita. Dan w *Zakroczymiu* w Głowney kwaterze dnia 30. Xbris 1794.

Gener: Major Kawaler: Kommen: Gner: Korpusow Armii nad prawym brzegiem Wiſły i Narwy, Szef Regim: Bośniak: Orła Czerwon: Kawaler, i zaſług Orderow Günter.

Punkta do zalecenia.

1mo. Aby wszędzie Gorzałki kwarta dobrey miary była po gr: 40. Piwa kwarta po gr: 4. ażeby trunki były dobre.

2do. Ażeby nikt się nie ważył świni za Wiſtę i Narew przeganiać pod konfiſkatą.

3tio. Iż każdy doſtawiaiący za Paletem mąkę i kaszę, ma się dopomnieć o pieniądze podług ceny tey: za korzec kaszy iakieykolwiek będzie płacono Złł: Pol: 24. korzec mąki Pszenney Pytlowey Zł: 22. korzec mąki żytney Zł: 20.

4to. Swinie maią bydź przekarmiane, i takowe zabite, odwożone bez nog, łbow, i wyprawow, dowożący ma się dopomnieć za funt dobrey wagi gr: 8.

5to. Wsie zapaletowane do wożenia drew, maią z borow nayblizszych Królewskich, lub Duchownych od tego mieysca, do którego są naznaczone, brać drwa, także mogą raz zaiechawszy, kilka razy przywieść, i kwit od kommendantów odebrać na kilka tygodni, będzie przyięto.

Dnia 5. Januarii 1495. *J. Grabowski.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

F R A N C Y A

Z Landau d. 13. Grudnia. Zbroiownia tuteysza przypadkiem obięta ogniem, wielką poniosła stratę. Wstrzęśnienie całey fortecy od wypadaiącego na powietrze prochu, strasznym hukiem przeraziło wszystkie okolice. Widzieć mnóstwo domów obalonych, a wiele znacznie nadpsutych. Znaczna obywatelów i żołnierzy liczba pod czas okropnego zdarzenia tego, utraciła życie. Umyślny kuryer Reprezentantowi *Denzel* do Paryża o tym strasznym doniosł przypadku.

Jeden z Deputowanych wydał Tragedyą w Paryżu, pod tytułem: *Tymoleon*, w 3ch Aktach. która z wielkiemi oklaskami często bywa grana. Między innemi następuiące wiersze na *Tymophana*, który w *Koryncie* na pomordowanych ciałach panowanie swe ugruntować chciał, i które (iak w Paryżu teraz nniemaią) stosuią się mocno do przeszłego panowania *Roberspierra*, wielką maią u wszystkich zaletę.

Il est tems d' abjurer ces coupables maximes,
Il faut des loix, des mœurs, & non pas des victimes.
Le peuple ne veut plus des indignes entraves:
Songeons que la terreur ne fait que des esclaves.

Toż SAMO PO POLSKU.

Czas iest wyprzysiąc się owych maxym zbrodniczych!
Praw nam, obyczaiów, a nie ofiar trzeba.
Nie ścierpi iuż lud niegodziwych odtąd więzów.
Myślimy, że postrach samych tylko niewolników robi.
A zawsze pomniimy na to, iż bez ludzkości,
Nie ma ni praw sprawiedliwych, ni wolności.

Z Paryża dnia 20. Grudnia. Wniosek od Reprezentanta Merlin de Douvay do Konwencyi wprowadzony, straszliwe sprawił zamieszanie. Żądał on aby 73. Reprezentanci, którzy byli osadzeni w więzieniu, a teraz wrócili się do wolności, nie byli odtąd prześladowani, ale też aby nie zasiadali w Konwencyi. Niezmierny powstał wrzask i powszechny rozruch. Jeden z członków żądał, aby akta, w których się zawiera ten dekret, wydrukowane były, i potym sam dekret po trzech dniach był roztrząśniony.

Przedtym rzecze Merlin, ani drukowania żądano, ani zwłoki. dziś gdybyśmy na takie żezwalali ustawicznie prozby, całyby nasz rząd ze wszystkim obalony został.

Legendre wposrzod niezmiernego tumultu i hałasu wskoczył na pulpit, i rzekł z popędliwością: Jeśli roztrząsanie tey całey

sprawy ma naſtąpić, nad wnioſkiem takowym z naywiększą powinniśmy uwagą zaſtanowić się. Nie wiem, iakie ieſt wielkich politykow o tym zdanie, lecz ia tego ieſtem rozumienia, iż całey tey sprawy roztrząsnienie wielkieby nieszczęście dla Oyczyzny przynioſło. Izaliż owi ludzie, którzy raz towarzyszom swoim podali w ręce puginał, znowu po Departamentach ieździć maią, aby do rozruchow znowu pobudzali? (Na te ſłowa powſtaie hałas większy.) Niech żyie Rzeczpospolita, odzywaią się Reprezentanci, (ieszcze większy tumult i wrzaſk.) Proszą niektórzy, aby osobne każdego szły głosy. Clausel woła: Rzecz oczewiſta, że Aryſtokracya chce iabłko niezgody między Konwencyą wrzucić. Spodziewam się, że zaſtępcy ludu prywatne swe zdania powszechnemu dobru poświęcą. Jeszcze większy rozruch i hałas. Prezydent nakrywa głowę. Penieres, gdy nie daie mu głosu Prezydent, przyſkakuie do ſtolika z impetem, i chce mu z rąk dzwonek wydrzeć. Mniema wielu Reprezentantow, że Prezydent przez to ſkrzywdzony. Bez miary wielki powſtaie tertes w całey sali. Prezydent znowu głowę nakrywa. Tallien chce mówić za odwłoką na czas dalszy decyzyi, całe zgromadzenie tamuie ſłowa. W tak niezmiernym zamieszaniu, nakoniec dekretowano, aby Reprezentanci z łona Konwencyi wygnani i uwięzieni, do wszy-

ſtkich niezwłocznie wròcili się prerogatyw swoich, i na tym solwowana sessya.

Nie dawno drukować tu przedsięwzięto małe pismo dowodzące, że ſłowo równość, niczym innym nie ieſt, tylko chimerą, ale publikowanie takowego dzieła przez druk zabronione.

Freron w piśmie swoim peryodycznym pod tytułem: mówca ludu, ſkarży się na zbyteczną łaſkawość teraznieyszą nad zbrodniami, przeto żąda aby przeszłe członki Deputacyi ocalenia potracone były. Czytaią to iego dzieło z wielką ciekawością.

Legendre przeciwko dawnieyszey Deputacyi ocalenia publicznego w Konwencyi naſtępuiące zaſkarzenie przekładał:

„Swiatło rozumu zaiaśniało. Naywido-„cznieysza prawda ſtanie w swey własney „poſtaci przed oczema Reprezentantów lu-„du. (*dawano oklaſki*) A iakimże to sposo-„bem? i przez iakie nieszczęscia tak okro-„pne szkarady mógłyby się w Rzpltey kie-„dy wylęgnąć, na których samo nawet „wspomnienie drętwieią uszy? Mógłoż to „komu przyiść na myśl kiedy, aby się te „okrucieńſtw dziwotwory po tylu Rzeczy-„pospolitey ſtronach tak nieſłychanie wzma-„gały? Skoro Konwencya do uszczęśli-„wienia Rzpltey dąży, i gdy tym końcem „wyznaczyła Deputacyą ocalenia publiczne-„go, którey oddała władzę rządu wewnę-„trznego Pańſtwa, czyliż to Deputacya nie „powinna była wſtrzymać owych to nie-

„ſłychanych srogości wylewow, które nad
„miarę wezbrawszy, całey Rzepltey ſłod-
„kie powaby żałosnym okryły kirem? Czy-
„liż owe to szkarady tak nadprzyrodzone
„były, żeby do wiadomości nie miały
„przyiść tey nieczułey na ludzkość władzy?
„Jakże? topiono w *Nantes*, rozſtrzeliwano o
„120. mil od Paryża, a Deputacya ocale-
„nia o tym nie wiedziała? Jednych gillo-
„tyną, drugich ogniem tracono, Familie i
„Towarzyſtwa iękiem i wrzaſkliwemi la-
„menty napełniały niebiosa, a Deputacya
„o tym nie wiedziała? Posłano do ſtron
„pułnocnych nieiakiego *Lebon*, popełniał
„on szkarady, których tu, folguiąc uſtom
„moim niewspominam, używał on (iak wy-
„raził *Barrere* w doniesieniu swoim) nieco
„kształtów przykrych (*des formes acerbes*)
„a Deputacya tego, co się działo nie mia-
„ła wiedzieć? Mówię, że przed nią cale
„to wszyſtko nie było ukrytym, ponieważ
„*Barrere* w doniesieniach swoich w tey Kon-
„wencyi bronił tamtych okrutników. Azatym
„proszę, aby względy wszelkie oddaliwszy,
„sprawiedliwe naſtąpiło winnych ukaranie.
„Każcie sądzić przeſtępcow, albo poto-
„mność samych was będzie sądziła (okła-
„ſki żywe) Lud poruczył wam naywyż-
„szą władzę, abyście sprawiedliwością roz-
„rządzali. Wszak wiecie, iż komu poru-
„czyliście moc innych sądzenia i karania,
„ſkoro na złe świętey używaią potęgi, pod
„którą gdy niewinność uciśniona ięczy, al-

„bo ginie oſtrzem uderzona żelaza, gorsi „są od łotrow na publicznych rozbiiaią„cych drogach. Obywatele! złożył w ręce „wasze lud zwierzchnictwo, abyście ku „powszechnemu iego uszczęśliwieniu nay„lepiey czynili, gdy oszukane są iego na„dzieie, uważcie iaka was kara czeka. „Niech nam tego nie mówią, że w iednym „grobowcu z Roberspierrem zagrzebane być „maią wszyſtkie passye. Niemasz tu ża„dney passyi. Idziemy wszyscy za in„ſtynktem sprawiedliwości. Pamiętaycie „obywatele, że ſkromność towarzyszka cno„ty, gdy wymaga dobro ludu, aby karano „winnych, a tu pobłażaniem chcą wyſtępki „okrywać, pod ów czas zbrodniczą ſtaie „się ſłabością. Nie odwlekaycie więc po„winność waszą dopełnić. Ukarzcie człon„ki Deputacyi ocalenia iako pierwszych „sprawcow tych okrucieńſtw, których oni „naywinnieyszemi nazwać się mogą dowod„cami.

Po mowie Legendra wielu dopraszało się o wymierzenie kary na dawne członki ocalenia publicznego. Między innemi Rovere przytoczył: że gdy iednego dnia uſkarżał się przed Deputacyą ocalenia na srogość barbarzyńſtwem tchnącego Maignet, rzekł Robespierre: barzo ieſteśmy z niego kontenci, dosyć on gillotynować kazał. Dodał Rovere, że miał wielu świadkow tawey odpowiedzi. Konwencya wydała rozaby rapport o wszyſtkich czynnościach

dawney Deputacyi ocalenia, był do niey przyniesiony.

W mowie swoiey *Tronçon de Coudray*, niegdyś obrońca Królowey Antoniny w tkliwych wyrazach opisuie straszne systema rozlewu krwi we Francyi rozszerzonego: „ O nieszczęsne! o „okropne dni! mówi między innemi wyrazy, „gdy we Francyi owe słowa po salach obrad Na„rodowych brzmiały: Postrach iest w porządku „dziennym. Ziemia wolności samemi prawie wię„zieniami, i strasznych szafotów okropnością na„pełniona była. Mnogość zażadłych rozboyni„ków rozszerzała się iak fatalny po całym kraiu „potok. Nayniegodziwsze kradzieży imieniem taxy „rewolucyiney przezwawszy, nawet przezywano „patryotyzmem. Wielbiono ateizm a przeciwko „naywyższey Istności straszne słyszeć się dawa„ły bluźnierstwa. Łżono władzę Bóstwa od wszy„stkich wieków szanowaną, aby tyranią pod ma„ską wolności wprowadzić. Cnota i sprawiedli„wość, iak rozgłaszali, po całym kraiu panować „miały, a zamiast tych oboyga, wyuzdana roz„wiozłość, nieszczęściem obarczony kray obię„ła. Wielka liczba szpiegów rozszerzala się po „wszystkich miastach. Obywatele co moment „drżeli o wolność i życie. Zgasła wzaiemna mię„dzy obywatelami ufność, przyiaciel naywiększe„mu niedowierzał przyiacielowi. Każde skinie„nie, i owszem rzut oka za występek poczyta„no. We dnie ledwo się kto iawnie odważył „ukazać, a ieśli słyszeć się dał w nocy turkot „woza, mniemano, że warty dla wzięcia w a„reszt są przysłane. Oyciec z rąk dzieci swo„ich, mąż z ramion żony swoiey wydarty by„wał, aby go do strasżney zaprowadzono katu„szy. A iakież było tych wszystkich wykroczo„nie? Oto maiątek, albo urodzenie, lub nayczę„tek nieszczęście, że się rozboynikom podobać „nie mogli. “

Czytano w Konwencyi rapport przysłany od Reprezentantów *Garreaut* i *Bodot* z kwatery generalney St *Sebastian* kraiu od Hiszpanów orężem zdobytego, pod datą 15. *Frimaire* (5. Decembra). Wasze życzenia i zamiary są uskutecznione. Biskaiowie są zbici. Ostatki pozostałey armii Generała *Rubi*, winne są ocalenie swoie ucieczce. Woysko Rzepltey dnia 7. *Frimaire* (27. Nov.) całym impetem na nieprzyiaciela poszło. Jedna kolumna przez *Aspedia*, druga przez *Siradia*, a trzecia przez *Villaria* maszerowały.

Dnia 8. stanęli Republikanie przeciwko Hiszpanom. O południu rozpoczęła się bitwa. Kolumny wszystkie z osobliwszą sprawiły się zręcznością i porządkiem. Sam początek batalii dla Rzepltey wielką pomyślność oznaczył. Za pierwszym wystrzałem 300. Hiszpanów legło na placu, inni pierzchać zaczęli, a 200. schwytaliśmy w niewolą. Między temi nayznacznieysza była gwardyi Wallońskiey strata, którzy będąc urodzeni Francuzi, rzucili broń o ziemię, i do naszych dywizyi z otwartemi rękoma, prosząc, aby ich przyiąć, przybiegli. Pożytek takowego zwycięstwa cztery chorągwie przez naszych zdobyte, i iedna śpiżowa armata, z resztą nieprzyiaciele uciekli. Wzięliśmy dwanaście wielkich ludwisarni, których nieprzyiaciel dla pośpiechu następuiących za niemi woysk naszych czasu nie miał spalić. Weszliśmy z woyskiem naszym do *Laspazia*. Gdyby się nasz Generał *Frecheville* maszeruiąc do przeznaczonego kresu nie obłąkał, pewnieby cała Hiszpańska zginęła do szczętu armia. Przedsięwzięliśmy dalsze marsze, śpiesząc nowemi zwycięstwy nadzieie Rzeczypospolitey uwieńczyć.

(podpisano) *Garreau* i *Bodot*.

Gregoire przed Konwencyą opowiadał straszne barzyństwa działy, któremi Francya przez pa

nowanie tyranów, a mianowicie *Roberspierra* zelżona zostało. Niewyłaczeni byli od okrutnych ciosów, na - et ludzie nauk zaletą zaszczyceni. Sławny Chimik *Lavoisier*, jak wiadomo, skazany był na śmierć. Przed wyprowadzeniem siebie pod Gillotynę, prosił u przeszłego Prezydenta Trybunału Rewolucyinego *Dumas*; aby do 14stu przynaymniey dni żyć mu dozwolono. Przyrzekał w tym czasie okazać niektóre barzo pożyteczne dla Rzeczypospolitey doświadczenia — Odpowiedź naywiększym barbarzyństwem pamiętnych wieków godna, że Rzeplta nie potrzebuie ani Chimików, ani ich experymentów.

NIEMCY.

Z Wetzlar d. 18. Grudnia. Wiadomość nas doszła z Ratyzbony, iż większość głosow na seymie była za pokoiem. Zgodziła się ta, iżby upraszać Króla Pruskiego, by wziął na się spolnie z Cesarzem Jegomością być pośrzednikiem pokoiu. Twierdzą że Minister Elektora Brandeburskiego oznaymił Stanom zebranym na seym, że Król Jego Pan, zasadzaiąc sie na ufności, którą Współ-Członki Rzeszy Niemieckiey w nim pokładaią, przyimuie zukontentowaniem poruczone sobie uskutecznienie pokoiu, którego sam Król Jmść usilnie żąda, i dla tego wszelkich użyie sposobow, które odniego zawisły aby dla Państwa Niemieckiego nayprędszy ziednał pokoy, i tym samym utorował drogę do powszechnego całey Europy uspokoienia.

Z Moguncyi d. 24. Grudnia. Z tak wielkim pospiechem nieprzyiaciel zbliżył się ku okopom ze strony *Hartenberg*, że mysie-

liśmy ie opuścić, armaty iednak uprowadzone zostały. Lody, któremi błota i wszelkie zalewy są okryte, pomogły Francuzów odwadze. Jednak nie długo w mieyscach od siebie zdobytych utrzymać się mógł. Dla gęstego z pobliższych bateryi bicia z armat, cofnąć się musieli nazad. Stracili do 40 ludzi, nasi mało co więcey. Kawalerya tychże nieprzyiaciol bardzo liczna koło tuteyszego miasta, rozumiemy, że się nie długo utrzyma. Tęgie mrozy, i brak furażu naypewniey nas od tych nie miłych Gości uwolnią.

Z Frankfurtu d. 27 Grudnia. Króla Pruskiego staranie o pożyczkę cale oporem idzie. Spodziewaią się 2. millionow z tuteyszego Miasta, lecz nie ma podobieństwa, gdybyśmy tyle dostarczyć mógli.

Z Manheyma dnia 28. Grud: Francuzi z niemałym tu woyskiem zbliżeni, iak się z różnych okazuie obrótow, do tuteyszego chcą wniiść Miasta. Officer dnia onegdayszego do szańcow nad Renem leżących przysłał, aby tameczni poddali się żołnierze, a gdy odebrał przeciwną temu żądaniu odpowiedź, właśnie o pułnocy zaczęli okopy, flesze i same Miasto tęgim bombardowaniem attakować. Szkody nie mało w domach doświaczono. Gdy więc po kilku na wzaiem utarczkach Francuzom nad Renem szańce i flesze przez kapitulacyą poddały się, umowa na tym stanęła, iż przyrzekli Republikanie miasta z dru-

giey ftrony nie attakować. Weszli zatym Francuzi do wszyftkich owych mieysc, z których Auftryacy wszelką pierwey broń uwiezli, co też iednym było z punktow kapitulacyi. Przyrzekli Francuzi biorąc szańce i flesze przy Manheimie, że w tey ftronie przez Ren przebierać się nie będą. Auftryakom wszyftko z tamtąd uwieść pozwolono, co tylko we 24. godzinach zabrać mogli. Niemcy trzy tylko armaty zoftawili, które Francuzi zabrali.

Od Renu dnia 26. Grudnia. Moguńfki Garnizon fkłada się z 16 tys: ludzi i spodziewa się nowych ieszcze posiłkow. Kommendant P. Neu zupełnie ozdrowiał. Generał Staader do pomocy mu przydany. Tuteysze Miafto w prowianta nażycie ieft opatrzone. Gdyby nie to, barzo bylibyśmy teraz w ucifku wielkim. Przerwana ieft bowiem Kommunikacya między nami i Hochheim, a zatym dowoz wszelki zupełnie ieft zatamowany.

Sądy Woyfkowe poftanowione dla rozsądzenia sprawy Generała de la Motte za to iż z Garnizonem Palatina Renu wyciągnął z Dufseldorf podówczas, gdy Francuzi bombardować zaczeli do tego Miafta, rozpoczną się w krótce. Generał Leutnant de Weichs., i Generał Major d'Jngenheim wyznaczeni są do rozsądzenia tey sprawy. Woyfko Cesarfkie, które do Miafta Dufseldorf na mieyscu Palatiń-

ſkiego weszło garnizonu, teraz niechce uſtąpić, i remonſtracye Generała Zedwitz daremne były dotąd. Mieszkańcy także Miaſta Duſseldorf wzbraniaią się mieć u siebie dawny garnizon. Kłótnia ztąd niemałą sprawuie trwogę, aby nieprzyiaciel na wszelkie okoliczności czuły, nie korzyſtał z wewnętrzney między swoiemi niezgody.

Przeyście Francuzów przez Mozę i Waal w kilku mieyscach dla wkroczenia do głębszych Prowincyi Hollenderſkich, rzuca na wszyſtkie tuteysze okolice trwogę. Umykaią Niewiaſty osobliwie z dziećmi i maiątkiem do bespiecznieyszych (iak się im zdaie) siedliſk. Głoszą tu że Francuzi po nagłym przez lody przebyciu, zachwycili kilka Hollenderſkich Dywizyi, to ieſt batalion ieden granadyerow, dwa bataliony Xcia naſtępcy d'Orange, Huzarow czarnych Heeckeren, i iednę kompanią Gwardyi Dragonow, których wſzystkich zagarneli w niewolą.

SZWECYA.

Z Sztokholmu d. 25. Grudnia. Baron *Reuterholm* przedsiewziąć ma zagraniczną podroż, iedni mówią końcem przyśpieszenia medyacyi pokoiu, drudzy głoszą, iż dla wybrania dla młodego Króla Szwedzkiego Żony. Zwracaią niektórzy oczy na Xieżniczkę z iednego Saſkiego Domu.

DODA-

KORRESPONDENTA
WARSZAWSKIEGO y ZAGRANICZNEGO.

Wypis z Gazety Hamburſkiey Nro 1. pod Datą 2. Stycznia: że *Kościuszko* przez Miaſto Moſkwę prowadzony był nocą aby tłumy zbiegaiącego się dla ciekawości ludu na przeszkodzie nie były. Twierdzą, że iuż do Peterzburga przybył, i w tameczney fortecy iako więzień ſtanu osadzony.

Rossyiſki Generał Maior *Islenieff* do Peterzburga przywiozł z Warszawy klucze tego Miaſta, i wielki chleb, Grafowi *Suworow* gdy w ieżdzał do Miaſta od Magiſtratu oddany. Zdobyte Polſkie chorągwie w Zamku Peterzburſkim złożone będą.

(Liſty z Londynu od dnia 19. do 23. Grudnia cale nie przyszły.)

SZWAYCARYA.

Z Bazylei d. 18. Grudnia. Przedsiewzięto całą ludność w 48. sekcyach Paryzkich spisać, tak dla wybrania rekrutów. iako dla wiadomości, iak wielka żywność na iaki czas może wyſtarczyć. Niewolnicy woienni ſtaraią się być między rodakami policzeni. Podczas komedyi Paryzkich Kommissya Inſtrukcyi haftowanych sukien, *chapeau bas* i szpad eleganſkich zakazała

Chodzi tu po ręku liſt ſławnego Autora

niegdyś co do politycznych artykułów *Mallet du Pan*, który potrzebę nayprędszego dla Francyi pokoiu przekłada, i przywrócenie Monarchii mniema być pewne. Między innemi to wyraża: Iż maximum teraz całe nie ieſt w używaniu, i że 2, ceny okazuią, iednę za gotowe pieniądze, druga za assygnaty. Dodaie iż na wszyſtkim we Francyi zbywa, że Aſsygnaty procentu 78 tracą na 100. że nigdzie rekwizycyi żadney nieczynią, także armie różnego są zdania &c.

W Ł O C H Y.

Z Florencyi d. 26. Grudnia. Wielka tu ieſt nadzieia, że neutralność między dworem *Toſkańſkim*, i *Francyą* będzie podpisana. Hrabia *Carleti* pierwszy W. Xcia Szambelan tym końcem do *Paryża* ma w krótce wyiechać.

Dom *Brentano* zbankrutował. Posiada wielkie dobra w Węgrzech. Dwór Wiedeńſki sekweſtrował ie, aby sobie nadgrodził za poniesione szkody ztakowey okoliczności. Generał *Zehntner* ma się wrócić znowu do ſłuzby Cesarſkiey. Wiadomo, że Leopold Królowi Neapolitańſkiemu go zarekomendował dla przyprowadzenią woyſk *Sycyliiſkich* do naylepszego ſtanu. Ten Generał osobliwszy faworyt niegdyś Jozefa II. ma być użyty do wydziału Cesarſkiego woyſka pod kommendą Generała *Clairfait* będącego.

Z Wenecyi d. 4. Grudnia. Rzplita Francuzka wyſłała do tuteyszego Senatu

Obywatela Lallemand w Poselſtwie. Dnia 13. przeszłego miesięca oddał on kredencyalny liſt, ktòrego tłomaczenie tu się kładnie z odpowiedzią.

Reprezentanci ludu Francuzkiego ſkładaiący Deputacyą ocalenie publicznego Konwencyi Narodowey, Rzeczypospolitey Weneckiey Przyiaciołce i wierney Aliantce Francyi. w Paryżu 1go Dnia Sancullotidi (17. Sept;) Roku 2go.

„ Nominowaliśmy na rezydencyą do „ Was w charakterze Poſła Rzeczypospo„ litey Francuzkiey, Obywatela Lallemand. „ Dobre świadectwa nam dane o poſtę„ pkach tego Republikanina w czasie fun„ kcyi onemu poruczonych, wyperswa„ dowały nam, że dopełni z naszą i wa„ szą satysfakcyą, owe obowiązki, któ„ rych wymagać po nim będą inſtrukcye „ nasze, i widoczny interes dobrey har„ monii między dwuma Narodami.

„ Ma on poruczony sobie obowiązek „ aby okazał Rzplitey i Rządowi Wene„ ckiemu, iż fundamentalną ieſt zasadą po„ lityki ludu Franczkiego utwierdzenie „ sprawiedliwości i równości między obu „ Narodami, które same tylko mogą za„ pewnić beśpieczeńſtwo, wolność, „ i niepodległość względną obu Narodow.

„ Wzywamy Senat aby raczył dać wia-

„rę temu wszyſtkiemu, co tylko doniesie „imieniem Rzeczypospolitey Francuzkiey, „i aby wierzył, że nadewſzyſtko poru- „czono ieſt onemu, aby utrzymywał „przyiaźń, która trwa i zawsze trwać „powinna między iedną i drugą Rzeczą- „pospolitą.„

Thuriot, Cochon, Carnot, Prieur, Eschaſſeriaux, Trilhald, Delmas.

(Odpowiedź Senatu Weneckiego w naſtępuiącym Numerze.)

DONIESIENIA.

Podaie się do wiadomości, iż w Fabryce JP. Jakuba *Chartron* na ulicy *Nalewki* zwaney, ku Moranowie, w Cyrkule czwartym, w domu *ſub Nro* 2249. w podle ogrodu JP. *Dulfusa* ſtoiącym, będącey, znayduią się gotowe wełniane towary, *Beia* nazywaiące się, w rożnych gatunkach i kolorach, osobliwie ciemno granatowych, w całych poſtawach i na łokcie, iako też iuż gotowe Czuie, Kurtki, Wołoszki, Kapoty, Węgierki, tudzież sukienne Wiedeńſkie, nazywaiące się Płaszcze felpą składane, przytym w różnych gatunkach Kołdry, Deki na konie, tudzież Popielice, i różne przednie Krymſkie Baranki, niemniey Tureckie żółte, czerwone i czarne Skóry do sprzedania.

Na dniu 19, 20, 21. miesiąca Stycznia roku idącego, odprawiać się będzie Aukcya w kamienicy Szll: *Październſkiego*, przy ulicy Nowomieyſkiey, pod Nrem 176. ſtoiącey, na pierwszym piętrze, na różne rzeczy, to ieſt: na Zegary, Cynę, Miedź, Zwierciadła, Kopersztychy, Porcynele, Szkła, Kanapy, Krzeſła, Suknie Męſkie i Damſkie, Bieliznę, &c.